

Bieszczadzka „setka” pękła!

Paralotniarstwo jest sportem lotniczym rozwijającym się coraz bardziej dynamicznie. Dziesiątki młodych, a niekiedy i starszych ludzi pragnie w ten sposób oderwać się od codzienności i w zgodzie z przyrodą, jej prawami, przeżyć fantastyczną przygodę aplikując sobie potężną dawkę adrenaliny.

Teoretycznie wszystko jest proste – wystarczy wyjść na górę, przypiąć skrzydło, wystartować, znaleźć prądy ciepłego powietrza wędrujące do góry, by razem z nimi móc wzbić się wysoko pod podstawy chmur. Teoretycznie, bo tak naprawdę samo wejście na górę ze sprzętem ważącym niekiedy grubo ponad 20 kg jest już czasem problemem. Najtrudniejszym jednak zadaniem jest wyszukanie prądów powietrza, z którymi można „zabrać się na wycieczkę” na wysokość dwóch, trzech kilometrów nad powierzchnię ziemi.

„Bieszczadzki Puchar Paralotniowy” jest corocznym wyścigiem paralotniarzy trwającym od kwietnia do końca września. Organizowany jest na terenie Bieszczadów polskich i ukraińskich oraz na terenie Słowacji. Zawody są częścią Polskiej Ligi Paralotniowej. Organizatorami Pucharu są: Politechnika Rzeszowska i Bieszczadzka Grupa Sportów Ekstremalnych. W wyścigu mogą brać udział także piloci amatorzy, którzy spełnią wymagane kryteria. Jest to impreza rozgrywana w o wiele trudniejszych warunkach niż inne zawody paralotniowe na świecie. Zawodnicy zdani są tylko na swoje doświadczenie i wiedzę w ocenie warunków meteorologicznych oraz terenowych. Każdy samodzielnie wybiera kiedy, skąd i dokąd polecieć, a do klasyfikacji generalnej liczone są trzy najdłuższe loty. Tegoroczna edycja Pucharu przyciągnęła 66 zawodników z całej Polski, w członków kadry narodowej. Rywalizacja, która zaczęła się w kwietniu nie przebiega jednak pod ich dyktando. Bardzo trudne, specyficzne, bieszczadzkie warunki sprawiają iż ci, którzy zdobywają sukcesy w skali międzynarodowej często tu muszą skapitulować. Do pierwszej sensacji doszło już na początku zawodów w maju, kiedy pilot Michał Warda latający na rekreacyjnej, a więc nie przystosowanej do sportowych

wyczynów paralotni, startując z Bezmiechowej pod Leskiem przeleciał ponad 50 km i objął prowadzenie w wyścigu.

Mimo niesprzyjającej w tym roku pogody piloci wykonali kilkadziesiąt lotów przelatując łącznie kilkaset kilometrów. 16 sierpnia na startowisku w Bezmiechowej zebrało się kilkunastu pilotów. Około godziny 10 wystartowali pierwsi zawodnicy, pojawiły się prądy „powietrza”, z którymi odszedł „na trasę” Warda. W pogoń za nim rzuciło się kilku pilotów, nie wszystkim udaje się znaleźć noszenia i musieli lądować po paru kilometrach. Dwóch z nich podążało za nim dalej: Bogdan Rejman i Damian Guzik. Lecieli na północ i wkrótce osiągnęli linię drogi Rzeszów – Przemyśl. Tu, z braku noszeń, po przelecieńiu około 50 km, wylądowali. Dalej już tylko leciał Michał Warda. Mijając Przemyśl, Jarosław, Lubaczów doleciał do Puszczy Solskiej. W linii prostej z Bezmiechowej to 103 km. Przelot ten to rekord południowo-wschodniej Polski. Nikomu do tej pory nie udało się po starcie z terenu Bieszczad pokonać magicznej bariery 100 km.

Do końca zawodów pozostał już niecały miesiąc, a pogoda o tej porze roku nie sprzyja długim lotom. Zawodnicy, którzy niespodziewanie zostali w tyle zapowiadają walkę do ostatniego dnia. Pierwsze miejsce, jakie utrzymuje Warda raczej jest poza zasięgiem pozostałych pilotów, ale różnice punktowe pomiędzy zawodnikami walczącymi o miejsca 2–6 są niewielkie i jeszcze wszystko zdarzyć się może. Długie loty Szukalskiego i Kuzły pokazały, że w Bieszczadach trzeba walczyć do końca.

Więcej informacji na temat rywalizacji paralotniarzy w Bieszczadach można przeczytać na www.bpp.info.pl

Aktualna klasyfikacja: 1. Michał Warda 393.93, 2. Jarosław Szukalski 149.21, 3. Bogdan Rejman 145.75, 4. Damian Guzik 144.70, 5. Mariusz Witlański 119.64, 6. Wacław Kuzło 94.50, 7. Wacław Warda 70.00, 8. Arkadiusz Sabat 57.55, 9. Sylwia Szpilczak 32.20, 10. Andrzej Domaradzki 29.60, 11. Grzegorz Wnuk 24.22, 12. Krzysztof Rogowski 18.18, 13. Borys Chojnacki 18.04, 14. Paweł Grzybowski 14.07, 15. Piotr Kondeusz 10.53, 16. Piotr Filipowicz 9.81, 17. Marcin Jędrzejek 8.82. **(VAR)**

S36 SPORT PODKARPACKI



FOT. MICHAŁ WARDA

Wacław Warda podczas zdobywania wysokości potrzebnej do długiego lotu